



Lucjan Bąbolewski

Absolwent Wydziału Historii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Szczecinie. W latach 1990-1993 radny Rady Miasta Szczecina, przewodniczący Komisji Edukacji. Od roku 1981 do 1991 nauczyciel, a od 1991 do 1997 roku wicedyrektor IX Liceum Ogólnokształcącego w Szczecinie. W latach 1998-1999 dyrektor Wydziału Kultury, Kultury Fizycznej i Turystyki w Urzędzie Wojewódzkim w Szczecinie. Od roku 1999 dyrektor Wydziału Organizacji i Kadr Kuratorium Oświaty. Był członkiem Wojewódzkiej Rady Turystyki przy Marszałku Województwa Zachodniopomorskiego. W zarządzie odpowiadał za: oświatę, kulturę i sztukę, kulturę fizyczną, sport i turystykę, opiekę zdrowotną i społeczną, działania na rzecz osób niepełnosprawnych, ochronę praw konsumenckich, współpracę z organizacjami pozarządowymi i radami osiedli. Od 2004 roku do chwili obecnej z pasją i zaangażowaniem kieruje jako dyrektor Książnicą Pomorską w Szczecinie. Pomysłodawca i realizator wielu projektów unijnych, w ramach których m.in. zmodernizowano

z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego INTERREG IIIA należący do Książnicy Pomorskiej – Pałac w Buku Kamieńskim (2007-2009), który jest miejscem wielu transgranicznych spotkań Polaków i Niemców. Doprowadził również w ramach projektu do „Modernizacji budynku Książnicy Pomorskiej przy ul. Dworcowej – Muzeum Literatury” (2008-2009). Główny inicjator powołania Zachodniopomorskiego Porozumienia Bibliotek. Aktywny członek Konferencji Dyrektorów Wojewódzkich Bibliotek Publicznych. Współpracował przy utworzeniu Zachodniopomorskiej Biblioteki Cyfrowej „Pomerania”. Z jego inicjatywy od wielu lat w Książnicy Pomorskiej odbywa się Festiwal Czytania. Aktywność na forum międzynarodowym skutkowałą przystąpieniem Książnicy Pomorskiej do programu Erasmus +. Jest redaktorem lub współredaktorem kilku pozycji książkowych, m.in. „Książnica Pomorska im. Stanisława Staszica w Szczecinie – diagnoza stanu i pytania o przyszłość” [w:] „Stan i perspektywy rozwoju szczecińskich bibliotek: materiały z konferencji w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Szczecińskiego, 19 listopada 2004” (2005), „Erwin Ackerknecht – bibliotekarz, humanista (1880-1960): wybór pism” (2007), „Dziesięć lat województwa zachodniopomorskiego (1999-2008): wybrane problemy” (2010) oraz artykułów, które ukazały się w prasie fachowej, m.in. „Model systemu zarządzania jakością w sieci bibliotek publicznych województwa zachodniopomorskiego” („Bibliotekarz Zachodniopomorski” 2008, nr 3-4). Członek Okręgu Zachodniopomorskiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Odznaczenia: Medal Komisji Edukacji Narodowej (2001), brązowy medal Zasłużony Kulturze Gloria Artis (2015).

Dobry bibliotekarz powinien przede wszystkim lubić ludzi

Jest Pan Dyrektorem Książnicy Pomorskiej od 2004 roku. Dlaczego zdecydował się Pan związać swoją drogę zawodową z biblioteką? Jakie etapy/wydarzenia w życiu i karierze zawiodły Pana do gabinetu dyrektora KP?

Pierwszą pracę zawodową po ukończeniu studiów historycznych i odbyciu służby wojskowej, podjąłem w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Szczecinie, na stanowisku młodszego bibliotekarza w Oddziale Niemcoznawczym. Już po kilku miesiącach uznałem, że nie jest to jednak zajęcie dla mnie i skorzystałem z propozycji przejścia do pracy w szkole, w IX Liceum Ogólnokształcącym w Szczecinie. Następne dwadzieścia lat pracowałem z młodzieżą jako nauczyciel historii i wiedzy o społeczeństwie a także jako wicedyrektor w Zespole Szkół. Na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku porwał mnie wiatr historii, włączyłem się w nurt przemian. Pełniłem funkcje związkowe w nauczycielskiej „Solidarności”, zostałem także radnym szczecińskiej Rady Miasta. Nastąpiły też zmiany w karierze zawodowej. Po rozstaniu ze szkołą objąłem stanowisko dyrektora Wydziału Kultury Urzędu Wojewódzkiego. W zakresie moich obowiązków znalazł się także nadzór nad budową nowego gmachu biblioteki wojewódzkiej – Książnicy Pomorskiej. Kolejne zmiany ustrojowe w Polsce spowodowały przeniesienie zadań z zakresu kultury do kompetencji samorządu województwa. Wróciłem do oświaty, tym razem do pracy w zachodniopomorskim kuratorium jako dyrektor Wydziału Organizacji i Kadr. Nie na długo jednak, ponieważ poproszono mnie o przejście do pracy w Zarządzie Miasta na stanowisko wiceprezydenta do spraw społecznych. Po zakończeniu kadencji samorządu miejskiego zatrudniłem się w Centrum Doradztwa i Doskonalenia Nauczycieli, a w 2004 roku zostałem powołany na obecne stanowisko.

Nowoczesny, imponujący gmach Książnicy wpływa na jakość pracy?

Książnica ma trzy gmachy, dwa historyczne i jeden nowy. W przeciwieństwie do dwóch pozostałych, wybudowanych jako budynki szkolne, nowy powstał z myślą o funkcjach bibliotecznych. Oczywiście wpłynęło to na komfort pracy zarówno bibliotekarzy, jak i czytelników. Pomyślano tu także o potrzebach osób niepełnosprawnych. Zwiększyły się znacząco możliwości magazynowania zbiorów, co dla biblioteki gromadzącej ogólnopolski egzemplarz obowiązkowy, ma szczególne znaczenie. Nasze nowe pomieszczenia stwarzają możliwości organizowania wystaw, spotkań, konferencji i warsztatów, nawet dla dużych grup uczestników.

Szczególnym miejscem w Szczecinie jest Muzeum Literatury. Budynek oddany do użytku po remoncie w 2010 roku jest bliski sercu Pana Dyrektora?

To najstarszy budynek Książnicy na terenie miasta. Mieszczą się w nim zbiory specjalne, Dział Regionalny oraz Dział Reprografii i Konserwacji Zbiorów.

Zbiory specjalne to chluba Biblioteki, zwłaszcza liczący ponad 30 000 zbiorów starych druków, cenne rękopisy, kolekcje map, zbiory muzyczne itp. Ogromną wartość dla środowiska akademickiego i miłośników Pomorza mają także, gromadzone od ponad 110 lat, zbiory regionalne.

Muzeum Literatury dostępne jest dla wczasowiczów?

Właściwie to w Szczecinie nie ma wczasowiczów, zdarzają się turyści. Biblioteka zaprasza wszystkich czytelników, niezależnie od miejsca ich zamieszkania. Muzeum Literatury to nazwa projektu, który napisaliśmy, aby zdobyć dofinansowanie remontu starego budynku. Kilka lat po zakończeniu remontu nazwa projektu przestała funkcjonować dla całego budynku, a w strukturze Biblioteki istnieje oddział w Dziale Zbiorów Specjalnych – Muzeum Literackie. Obejmuje on głównie kolekcje rękopisów.

Biblioteki zawsze zajmowały ważne miejsce w Pana życiu? Pamięta Pan swoje pierwsze wizyty w bibliotece? Była to biblioteka szkolna czy publiczna? Zapytam też o bibliotekarkę i mam nadzieję, że nie była to stereotypowa pani z koczkim w szarej spódnicy i kapciach? A może to był pan bibliotekarz?

Moje pierwsze wizyty w bibliotece, oczywiście w towarzystwie mamy, odbywały się regularnie, co tydzień, w filii biblioteki miejskiej w jednej z peryferyjnych dzielnic Szczecina. Było to na początku lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku i nie pamiętam już, jak wyglądały tamte bibliotekarki. Wyglądem kobiet zacząłem się interesować nieco później. Panów bibliotekarzy tam raczej nie było.

Pierwsze samodzielne przeczytane książki to...

Wszystkie, które kupili mi rodzice, a później – wypożyczone z biblioteki. Wśród nich były na pewno „Przygody Pimpusia Sadełko”, „Przygody Koziołka Matołka”. Stosunkowo wcześniej, chyba miałem wtedy siedem lat, zafascynowała mnie książka „W pustyni i w puszczy”. Przeczytałem tę powieść wiele razy, prawie zawsze zaczynając od sceny, w której Staś zabija lwa.

Pracując w bibliotece można czuć się w jakiś sposób wyróżnionym? Bliżej kultury, poczytych autorów, bliżej słowa?

Po części tak, zwłaszcza kiedy traktuje się pracę jako sposób na samorealizację, wypełnianie misji. Książki wszyscy mamy blisko również w domu, w komputerze, w samochodzie i w telefonie komórkowym. Biblioteka daje jednak coś więcej, możliwość realnego spotkania z twórcą, a bibliotekarz jest wtedy, jako gospodarz, w pozycji uprzywilejowanej.

Jak wygląda dzień pracy Pana Dyrektora? Który punkt z kalendarza codziennych obowiązków sprawia Panu największą przyjemność?

Chyba wszystkim dużą przyjemność sprawia poranna kawa. Mnie też. Jeżeli mogę, spędzam te chwile z najbliższymi współpracownikami. Pozostała część

dnia pracy to narady z kierownikami, czytanie i podpisywanie dokumentów, najczęściej finansowych, przyjmowanie gości.

Jest Pan wymagającym szefem?

Trudno mi to ocenić. Myślę, że znajdą się pracownicy, którzy pod taką opinią się podpiszą, ale pewnie i tacy, którzy uznają, że jest ona przesadzona.

W jakich godzinach pracuje Książnica Pomorska? Pytam, nawiązując do petycji o wydłużenie godzin otwarcia, pod którą podpisy zbierało Stowarzyszenie Młodzi Demokraci Szczecin.

Biblioteka jest otwarta dla czytelników od godziny 9.00 do 20.00. W soboty pracujemy krócej. Młodzież oczekuje od nas dostępności także w godzinach nocnych, do godz. 23.00. Ze względów organizacyjnych i finansowych spełnienie tego postulatu jest po prostu niemożliwe.

Chyba miło być tak popularną instytucją, o którą dopominają się uczniowie i studenci? Nie wiem, czy KP nie jest jedyną taką biblioteką w kraju... Duże zainteresowanie Książnica zawdzięcza zasobom, kompetentnej kadrze czy przestrzeniom wykorzystywanym jako miejsce do nauki? Kadra i studenci Akademii Morskiej, Uniwersytetu Medycznego, Uniwersytetu Szczecińskiego są ważnymi użytkownikami Książnicy Pomorskiej?

Ten niewątpliwy fenomen tworzą zarówno ludzie, jak i znakomite warunki pracy. Kilkanaście lat temu, pracując nad strategią rozwoju Książnicy, za najważniejszy cel naszej pracy uznaliśmy stworzenie miejsca bardzo przyjaznego dla wszystkich kategorii użytkowników, zwłaszcza młodych. Zależało nam na wytworzeniu mody na bywanie w Książnicy, co w jakimś stopniu się chyba udało. Biblioteka stała się miejscem spotkań, zwłaszcza licealistów i studentów. Za mocne strony biblioteki uznaliśmy właśnie znakomity zespół bibliotekarzy, miejsce położenia i warunki lokalowe. Naszym atutem są też bogate zbiory biblioteczne, jakimi nie może się poszczycić żadna inna biblioteka w mieście i w województwie.

Soboty cieszą się równie dużym zainteresowaniem, jak dni powszednie? A niedziele? Rozważał Pan otwarcie Biblioteki przez cały weekend?

W soboty pracujemy trochę krócej, ale z kompletem czytelników. Niedziele w obecnych warunkach finansowych nie wchodzi w grę. Bibliotekarzy obowiązują przepisy Kodeksu pracy, w tym 40-godzinny tydzień pracy.

Pandemia ograniczyła liczbę użytkowników? To ciężki czas dla Książnicy Pomorskiej?

To bardzo ciężki czas dla nas wszystkich, również dla bibliotekarzy i czytelników. Nie wiem, czy uda się wrócić do czasów, kiedy nasze czytelnie, sale konferencyjne, galeria tętniły prawdziwym życiem.

Z powodu pandemii i licznych ograniczeń Zachodniopomorska Biblioteka Cyfrowa „Pomerania” odnotowuje więcej udostępnień niż zazwyczaj?